№ 36. 6 WRZEŚNIA 1919 R. Rok I.



TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
POD KIEROWNICTWEM KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Cena Tygodnika kwartalnie 5 marek. Numer pojedyńczy kosztuje 50 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji SIERADZ — Bank Ludowy.

Za ogłoszenia od wiersza petit. na 1-szej str. mk. 1.50, na ostatniej mk. 1.30

KALENDARZYK.
6. S. † Wig. Zacharjasza Pr.
7. N. Jana M., Reginy P. M.
8. P. Narodzenie N. M. P.
9. W. Sergjusza P. W.
10. Ś. Imienia N. M. P.
11. C. Prota i Jacka Mm.
12. P. † Gwidona W.

Składajcie ofiary na Górny Śląsk.

Powrót księcia Józefa Poniatowskiego.

(Dnia 9 września 1814 roku w Warszawie.)

Choć wdów i sierot łzy i boleść w łonie,
W skrwawionem sercu nowa rana krwawa—
Z dębowych liści wieniec dziś na skronie
Promienna szczęściem włożyła Warszawa.
Nie widna białej piersi krwawa rana:
Biel i amarant sztandarów ją krasi,
Na licach radość dawno nie widziana
I z biciem bębnów krzyk: „Już idą nasi!"...

Tłum zafalował, jak wzburzone morze,
Gdy niesie pereł grad na lądu brzegi:
„Nasi wracają! O, dzięki Ci, Boże!"—
Zdziesiątkowane wracają szeregi,
Weselem przecież goreją ich oczy:
Znać na nich trudy długiego pochodu,
Lecz Dąbrowskiego mazurek jednoczy
Radość żołnierzy z radością narodu.

Pieśń olbrzymieje, szaleje wesele!
Lud się rozstąpił — pochód się przybliża:
„Niech żyją nasi!" — Dąbrowski na czele
Stanął już pierwszy u Świętego Krzyża . . .
Wtem dzwon uderzył na kościelnej wieży,
Zmilkła muzyka, bębny głucho warczą:
To z toporami brodaci saperzy
Ciągną wóz czarny piersi swoich tarczą.

W czarnym całunie laweta armatnia,
W łzy srebrne szytym z orłami białemi,
A na niej Polski nadzieja ostatnia
Powraca w trumnie do ojczystej ziemi.
Zniżywszy oręż, przystanęła jazda —
Idą saperzy, krwawej wieści gońce:
„Pod Lipskiem zbladła Napoljona gwiazda,
„W Elstery falach zgasło Polski słońce!".

Jęknęła ziemia, słysząc dzwonów granie,
Jęknęły serca:„ Jezu, Matko Święta!"—
Umilkły głosy, słychać jeno łkanie:
„Do gniazd bez orła wróciły orlęta!
„Z dębowych liści dziś na skronie wieniec
„Na gody śmierci włożyłaś, Warszawo:
„Twój książę Józef — patrz! — twój ulubieniec
„Powrócił w trumnie. . . . lecz wrócił ze sławą!".

A kiedy z żalem rzekł Barclay de Tolly*):
„Oto na marach wódz-bohater leży!
„I taki naród ma iść do niewoli,
„Choć każdy z jego walecznych rycerzy
„Wart, by mu czoło zdobić sławy wieńcem?"—
Odparł Linowski cichym serca krzykiem:
„Polak być wiernym może sprzymierzeńcem,
„Lecz dobrowolnie nigdy niewolnikiem!".

WITOLD ŁASZCZYŃSKI.

*) Jenerał rosyjski.

Kilka słów o Sejmiku.

Dzień 4 i 5 sierpnia pamiętnym będzie w życiu powiatu z racji zgromadzenia się po raz pierwszy w komplecie Sejmiku, wyłonionego z nowej ordynacji. Gromadkami gawędzą przed b. cerkwią członkowie Sejmiku. Honory domu robi p. Komisarz. Punktualnie o 11-ej godz. rozpoczynają się obrady-debaty nad budżetem i poszczególnemi pozycjami. Jeden z włościan podburzony, jak głosi fama, przez pewnego mecenasa, któremu się śnił stolec poselski w Warszawie, występuje z krytyką, zarzucając, że budżet pomija potrzeby drobnego rolnika, a sumy wydaje na policję; gdy przyszło jednak do sformułowania wniosku, krytyk nie może się uporać z odczytaniem wniosku, pisanym przez mecenasa-inspiratora. W dziale rozchodów gładko przechodzi dział rolniczy, walki z epidemją, szpitalnictwa, dobroczynności i szkolnictwa elementarnego i średniego. Zator się zrobił, gdy sięgnięto do pozycji kultury. Bibljoteka i muzeum to zacne rzeczy, ale słusznie zaznaczono: nieodrazu Kraków zbudowany. Będziemy mieli muzeum i bibljoteki, które pył i kurz pokryje, natenczas, kiedy w powiecie mamy 70% analfabetów. Pierwej budujmy szkoły po wsiach, uwolnijmy od brudu i nędzy nasze miasteczka, a gdy ludzie nauczą się czytać i porządku, to zrozumieją potrzebę muzeum i bibljoteki; inaczej podobni będziemy do owego murzyna, który, ledwie w koszulę odziany, pyszni się z cylindra i parasola wynalazków europejskich. Każdego uderza w budżecie niepomierna suma 160 tysięcy marek do dyspozycji rozrzucona aż w trzech pozycjach i . . . już marnotrawstwem trzeba nazwać wydatek 18 tysięcy marek na konie, kiedy tych koni takie mnóstwo ma i centrala, i policja, i powiat,—czy dlatego, żeby jeszcze więcej snuło się pojazdów po Sieradzu ku niezadowoleniu widzów. Ważna sprawa Centrali Handlowej została załatwiona na kolanie, a przecież administracja C. H. taka droga, a przychód tak nieznaczny. Profani mówią, że najdroższy sklep w Sieradzkiem, to Centrala przy Sejmiku. Dużo słusznych, chociaż gorzkich uwag dostało się wydziałowi drogowemu: czyż nie jest to ironją, gdy się wylicza sumy na budowę nowych dróg, a stare ważne trakty, naprz. Sieradz-Złoczew, doprowadza się do tak rozpaczliwego stanu, że, gdy przyjdą roztopy jesienne „jak się nazywa", będziemy łamać koła, więznąć w błocie po uszy i 5 godz. podróżować do Złoczewa, jak za dawnych rosyjskich czasów. Przy omawianiu gospodarki szosowej użalano się, że służba drogowa, raczej robotnicy nadużywają podwód, ba nawet narzędzia pracy każą sobie nosić; p. Niwiński z Zduńskiej-Woli z łezką prosi Sejmik, aby robotnikom nie odmawiano tej drobnej przysługi, na co z humorem odpowiedział p. Bedyński, że w takim razie i gospodarzom gdy będą wracać od żniw trzeba dostarczyć podwód, pod ich narzędzia pracy: kosy i sierpy. W przychodzie burzę wywołał podatek od psów, bydła i koni, bo słusznie zaznaczył p. Walewski, że opodatkowujemy narzędzia naszej pracy. Czynnikom miarodajnym radzibyśmy zwrócić uwagę: nas nie przyzwyczajonych do podatków trzeba wychowywać opodatkowaniem, a nie rozgoryczać do podatków. Drugiego dnia już znużenie ogarnęło wielu sejmikowiczów, a na dowód słońce w oczy prażyło tak, że każdy z rolników urywał się do domu: to też spychano pośpiesznie pozycję za pozycją. Naogół zebrani wykazali wiele dobrej woli i obywatelskości, ale po tych 2 dniach narad wielu doszło do wniosku, że niekoniecznie chłopi najkorzystniej bronią interesów rolnika — że światły a rozumny inteligent lepiej tę sprawę załatwi. Pod wieczór drugiego dnia taki urywek słyszałem z rozmowy: „My tu chłopi niewiele mówimy, bo, co prawda, nie mamy o czem gadać: niewiele się rozumiemy"... Gdy nam uchwalony budżet dobrze wygarbuje skórę i wypłucze kieszenie, to na przyszłość z większą pilnością i rozwagą będziemy pracowali nad przedłożeniami budżetowemi...

Uczestnik Sejmiku.

Ze świata.

— **Senat belgijski** zatwierdził traktat pokojowy z Niemcami. Belgja otrzyma wielkie obszary niemieckie w Afryce Wschodniej.

— **Budżet Republiki Czesko-Słowackiej** wyniesie na rok 1919 aż 6 miljardów niedoboru.

— **Węgry** na przyszłość, na żądanie Koalicji, będą mogły utrzymywać tylko 15,000 żołnierzy. Austrjacki arcyksiążę, Józef Habsburg zrzekł się wszelkiej władzy, objąwszy tylko dowództwo nad wojskiem węgierskiem.

— **Bułgarja** będzie obsadzona wojskami francuskiemi aż do zatwierdzenia traktatu pokojowego. W miastach Sofji, Warnie i Szumli ogłoszono stan oblężenia. Podczas rozbrajania wojsk bułgarskich przyszło w niektórych miejscach do walk.

— **W Bernie** Morawskiem i Monachjum wybuchły rozruchy przeciw żydom, w pogromach brali udział żołnierze czescy.

— **Około 5,000 górników czeskich** z Kładna i Pilzna przyjęło katolicyzm.

— **Do Hamburga** przybył dnia 23 sierpnia pierwszy japoński okręt od 1914 r.

— **Rada miejska w Tambowie** (Rosja), jak donoszą z Rumunji, uchwaliła zbudować na rynku pomnik Judaszowi Iskarjocie, który zdradził Chrystusa.

— **Z Hiszpanji** donoszą, że przez cały ranek dnia 12 sierpnia połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane z powodu wpływów jakiejś nieznanej gwiazdy, przechodzącej w kierunku zachodnio-północnym, a której prądy elektryczne były biegunowo przeciwne do prądów ziemskich. Prócz tego równocześnie zanotowano powiększenie się wydatnych plam na słońcu.

— **Senat amerykański** nie chce zatwierdzić traktatu pokojowego. Żąda, aby w nim wprowadzić 20 zmian i sprawę postawić tak, żeby Stany Zjednoczone wycofały się z czynnego udziału w Europie. Przewidzianem jest, że, przy nadchodzących wyborach prezydenta, Wilson ustąpi ze swego stanowiska.

— **Japonja** zakupuje w Niemczech wszystkie zapasy szyn kolejowych. Podobno wielu niemieckich lotników i komendantów łodzi podwodnych wstąpiło do służby japońskiej.

— **W południowych Chinach** szerzy się cholera.

— **W Nowym Jorku** sądzony będzie wkrótce mężczyzna, który ożenił się osiem razy w ciągu lat 16. Nazywa on się Charles Hugues Wilson i był członkiem licznych towarzystw religijnych, spędzał wiele czasu w kościele i na czytaniu biblji i wogóle zachowywał się pobożnie i przyzwoicie. Wszystkie jego żony żyją i wobec nich właśnie będzie on sądzony.

Wilson żył z każdą żoną przez rok czasu, ale często, porzuciwszy jedną żonę, powracał na jakiś czas do dawnej. Wszystkie żony zdobywał opowiadaniem o rzekomem nieszczęściu, jakie go spotkało, że mianowicie ostatnia jego żona wraz z trojgiem dzieci padły ofiarą pożaru.

Oświadcza on obecnie, że zamierzał się poprawić i stać się „przykładem cnót dla wszystkich".

Z Polski.

Z frontów bojowych.

Na froncie Litewsko-Białoruskim wojska nasze w dalszym ciągu walczą zwycięsko z bolszewikami, zdobywając co raz to nowe miejscowości. Ostatnio została zdobyta forteca Bobrujsk nad rzeką Berezyną.

(W Bobrujsku w zeszłym roku mieścił się sztab korpusu polskiego pod dowództwem jen. Muśnickiego, który został rozbrojony przez Niemców). Przy zdobyciu fortecy brały udział po raz pierwszy w działaniach naszych wojsk oddziały czołgów (tanków), ponieważ pozycje były silnie umocnione i kilkakroć ogrodzone zasiekami z drutu. Wzięliśmy tu 500 jeńców, 2 działa i kilkanaście karabinów maszynowych. Zdobycz nasza na froncie Litewsko-Białoruskim od dnia 8 do 25 sierpnia wynosi: 50 oficerów, 8,700 żołnierzy, 15 dział, 86 karabinów maszynowych, 24 parowozy, 485 wagonów, 2 pociągi pancerne, 2 samochody pancerne, ogromną ilość karabinów ręcznych, amunicji artyleryjskiej i innego materjału wojennego.

Z Ukraińcami stanęło zawieszenie broni. Na innych frontach spokój.

— **Powstanie na Górnym Śląsku**. Walki powstańców z Niemcami na Górnym Śląsku trwają w dalszym ciągu. Pomimo posiłków, jakie Niemcy ściągnęli na Górny Śląsk, powstańcy nie ulegli i bohatersko toczą nierówny bój, chroniąc się częstokroć po lasach. Niemcy w barbarzyński sposób mszczą się na pojmanych powstańcach. Około 20,000 Polaków uciekło do Królestwa Polskiego. Obecnie Niemcy sprowadzają na Śląsk tak zwaną żelazną dywizję wojska, odznaczoną w wojnie światowej. W ostatnich dniach zjechała misja koalicyjna w celu zbadania położenia na Górnym Śląsku. Prócz tego Koalicja postanowiła obsadzić swemi wojskami tę prowincję aż do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy śląskiej. Marszałek Foch zawiadomił już o tem rząd polski. Narazie niewiadomo, jakiemi wojskami zostanie obsadzony Śląsk. Niemcy nie poprzestają tylko na walkach z powstańcami, lecz nadjeżdżają samolotami nad Sosnowiec i okolice i ostrzeliwują z kulomiotów. Ludność żyje w ciągłej obawie o swe życie. W ubiegłą środę, dnia 27 sierpnia jeden z trzech samolotów niemieckich, które ostrzeliwały Sosnowiec, został zestrzelony. Załoga poniosła śmierć na miejscu, a aparat został rozbity. W Bytomiu powstańcy wysadzili w powietrze koszary niemieckie, które były zapełnione żołnierzami.

— **Ministerjum rolnictwa** przeznaczyło do rozparcelowania jeszcze w bieżącym roku 130 tysięcy morgów ziemi.

— **Ministerjum Komunikacji** ogłasza, iż znosi się pozwolenie na przewóz koleją ładunku do 50 funtów. Obecnie wolno przewozić tylko tyle, ile jest potrzebne do odżywiania się w czasie podróży.

— **Urzędy powiatowe** według rozporządzenia ministrów otrzymają nazwę starostw, a komisarze — nazwę starostów.

— **W ostatnich dniach** stosunki pomiędzy Polską a Czechami zostały silnie naprężone. Czesi przerwali połączenie telefoniczne i telegraficzne Polski z zagranicą, uniemożliwili również i ruch kolejowy, wreszcie rozpoczęli silną agitację, aby wywołać ogólny strajk w kopalniach i na kolejach. Czesi wogóle nie chcą dopuścić do odstąpienia Polsce Cieszyna, chociaż Koalicja zgadza się na to. Spór więc polsko-czeski budzi poważne obawy i może doprowadzić do wojny.

— **Prezes ministrów** Paderewski wyjechał do Paryża w ważnych sprawach Śląska Górnego i Cieszyńskiego.

— **W Warszawie** aresztowano podpułkownika Domańskiego, oskarżonego o stosunki z bolszewikami.

— **Poseł polski w Belgji**, p. Wł. Sobański, został przyjęty na uroczystem posłuchaniu u pary królewskiej belgijskiej i wręczył swoje listy uwierzytelniające.

— **W Warszawie** dnia 30 sierpnia odbyły się masowe wiece i pochody w celu wyrażenia protestu przeciw zbrodniom niemieckim na Górnym Śląsku. Wszyscy domagali się energicznie zbrojnej pomocy dla bohaterskich powstańców górnośląskich.

— **Ziemianie kujawscy** i pow. Lipnowskiego złożyli 85,117 marek i prócz tego formują oddział ochotniczy na pomoc powstańcom górnośląskim.

— **Przepisy dla młynów.** Wszystkie młyny w Polsce podzielone są na dwa rodzaje:

1) Młyny, które otrzymają pozwolenie mielenia jedynie zboża rządowego i 2) młyny gospodarskie, mające prawo mielenia tylko zboża dostarczonego przez rolników i przeznaczonego na własną ich potrzebę.

Zaliczenie młyna do pierwszego rodzaju zależy od urzędu zbożowego, urzędu powiatowego albo od powiatowej komisji od spraw żywności.

Wszystkie młyny obowiązane są mleć jednakowo, a to podług miary następującej: ze 100 funtów żyta lub pszenicy winny dawać 80 funtów mąki, 15 i pół funtów otrąb i półtora funta odpadków, a 3 f. liczy się na rozkurz.

Mąki pszennej 1-go gatunku winno być 70 f., a mąki pszennej chlebowej 10 funtów.

W młynach gospodarskich na rozkurz można liczyć do 4-ch funtów. Kaszy powinno być najmniej 63 funty.

Przy przemiale żyta wolno używać do odsiewania tylko sit drucianych od numeru 24 do 34, a przy przemiale pszenicy tylko sit jedwabnych, odpowiadających numerom 6, 7 i 8.

Urząd żywnościowy każdego powiatu ustanowi opłatę za przemiał po porozumieniu się z młynarzami. Opłatę za mielenie wolno brać tylko w pieniądzach. Odpadki, pozostałe od mielenia, należą do właściciela zboża.

— **Mundury wojska polskiego.** W umundurowaniu wojska polskiego zajść mają zasadnicze zmiany.

Przedewszystkiem ulegnie zmianie zasadnicza barwa szara, ustępując bronzowo-tabaczkowej, to jest barwie sukna i mundurów amerykańskich. Krój będzie zbliżony do t. zw. „french'a" (krój amerykański). Szlify oficerskie („trefle", i „trzepaczki") będą zniesione. Rangi oficerskie, wzorem armji Hallera, odróżniane będą podług liczby naszywek na rękawie lub gwiazdek na czapce. Zasadniczo mundur oficera nie będzie się różnił od munduru żołnierza. Dozwolone będzie znaszanie obecnych mundurów. Wprowadzone będzie pewne odróżnienie odznak w mundurach urzędników wojskowych od mundurów oficerów. Wogóle rangi oficerskie dla urzędników wojskowych mają być zniesione.

— **Dowóz do Polski.** „Gazeta Gdańska" donosi: W piątek rozwiązano amerykańską komisję żywnościową, której biura mieściły się w hotelu „Danziger Hof". Dalszym przewozem materjałów dla Polski zajmie się komisja angielska, pod kierunkiem misji amerykańskiej. Amerykańska komisja dotychczasowa żywnościowa działała w Gdańsku przeszło pół roku. Pierwszy parowiec z żywnością dla Polski przybył do Nowego Portu dnia 17-go lutego r. b. Od tego czasu 112 statków przywiozło 18 miljonów pudów żywności, którą po części przywieziono koleją, a po części berlinkami na Wiśle do Polski. Obecnie nowa komisja angielska zajmie się przewozem tyleż pudów surowców, potrzebnych dla uruchomienia przemysłu w Polsce.

— **Do Poznania** przybyło 90 lokomotyw, sprowadzonych od państw Koalicji. 40 tych lokomotyw przyznano Księstwu Poznańskiemu. Ponadto nadszedł transport najpotrzebniejszych części składowych do reparacji lokomotyw zużytych.

— **Ogromne nadużycia** w gospodarce wojskowej zostały wykryte w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Lublinie. Przeprowadzenie śledztwa potrwa kilka miesięcy. Materjał, stwierdzający nadużycia, jest tak zastraszający, że błędną wobec tych na-

dużyć stosunki w dawnej armji rosyjskiej. W samym Lwowie przytrzymano 10 wagonów butów, które jako „stare szmaty“ miały być wywiezione i sprzedane.

— Uposażenie pisarzy gminnych. Rada Ministrów rozporządzeniem z dnia 29 sierpnia 1919 r. ustanowiła następujące uposażenie dla pisarzy gminnych na obszarze byłego zaboru rosyjskiego:

Roczne pensje dla pisarzy gminnych: a) w gminach z ludnością do 5,000 mieszkańców — 3,600 mk.; b) w gminach z ludnością do 10,000 mieszkańców — 4,800 mk.; c) w gminach z ludnością ponad 10,000 mieszkańców — 6,000 mk.

II. Dla pomocników pisarzy gminnych: a) w gminach z ludnością do 5,000 mieszkańców — 1,800 mk.; b) w gminach z ludnością do 10,000 mieszkańców — 2,400 mk.; c) w gminach z ludnością ponad 10,000 mieszkańców — 3,000 mk. W gminach, w których urzędnicy gminni pobierali dotąd uposażenie wyższe od powyższego, nie może im ono być zmniejszone. W urzędach gminnych powinno być zatrudnionych: a) w gminach z ludnością do 5,000 mieszkańców — przynajmniej 1 pisarz; b) w gminach z ludnością do 10,000 mieszkańców — przynajmniej 1 pisarz i 1 pomocnik; c) w gminach z ludnością ponad 10,000 mieszkańców — 1 pisarz i 2 pomocników. Gminy obowiązane są dostarczać pisarzom gminnym mieszkania, światła i opału w naturze lub, za zgodą pisarza, wypłacać odpowiednie wynagrodzenie pieniężne. Wydatki kancelaryjne, np. na materjały piśmienne, księgi biurowe, blankiety urzędowe, przedpłatę „Dziennika Ustaw“ i innych wydawnictw urzędowych, powinny być pokrywane z ogólnych funduszów gminy. Pensje wypłaca pisarzom i ich pomocnikom Kasa gminna z funduszów gminnych miesięcznie zgóry. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem 1 października 1919 roku.

— W Łodzi na odbytym zjeździe przedstawicieli gmin uchwalono, między innemi, dwie rezolucje, jedną do Sejmu od rad gminnych, domagającą się wstrzymania ściągania podatku szpitalnego do czasu wydania w tym przedmiocie odpowiedniej ustawy, drugą do Sejmiku o zarekwirowanie dla rolników niezbędnych narzędzi po cenach ustanowionych.

— Włościanie skazani na 3 miljony mk. kary. „Włościanie powiatu Łódzkiego poruszeni są do głębi surowemi karami, jakie nałożono na blisko 1060 rolników za niedostarczanie w sezonie bieżącym nakazanego kontyngensu. Wysokość kary wymierzonej przez komisarza powiatowego, wynosi od 500 do 10,000 marek na jednego gospodarza. Ogólna suma nałożonych kar w obrębie powiatu wynosi z górą 3 miljony marek. Niezależnie od grzywny, każdy skazany jest jeszcze na 1 do 3 tygodni bezwzględnego aresztu.

— Nowy dowódca Okręgu Generalnego Łódzkiego. — W końcu sierpnia przybył do Łodzi generał Bolesław Kajetan Olszewski i objął stanowisko Dowódcy Okręgu Generalnego Łódzkiego. Generał Olszewski pochodzi z Ziemi Łomżyńskiej. W roku 1899 za polskość został zesłany przez Hurkę nad Wołgę do Samary i odtąd już przebywał w Rosji aż do wybuchu wojny europejskiej. W roku 1914 mianowany generałem kilkakrotnie odznaczył się w bitwach z Austrjakami, a w roku 1917 był ranny i ciężko kontuzjowany. Jako dowódca pierwszej Brygady Strzelców Polskich, sformowanej z Polaków, służących w armji rosyjskiej, generał Olszewski utrwalił w pamięci swych podkomendnych imię prawego Polaka i żołnierza. Po powrocie do kraju był obok gen. Rozwadowskiego pierwszym generałem polskim, który stanął do szeregu, aby organizować armję polską w nowych warunkach bytu państwowego.

— Pomoc dla kresów. Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci na rozkaz Ministra Zdrowia, natychmiast po zajęcia Równego i okolicy przez wojska polskie, zorganizował wysyłkę artykułów odżywczych i środków opatrunkowych dla ratowania dziatwy kresowej. Pierwszy transport wysłano samochodami towarowemi wprost z Warszawy. W Równem znajduje się około 10,000 dzieci, potrzebujących forsownego odżywiania i pomocy lekarskiej. Zorganizowanych jest jednak około 1,000 dzieci, dla reszty tworzą się obecnie kuchnie. Niezbędną dla nich żywność wysłano koleją z magazynów w Brześciu i w Chełmie. Położenie ludności miejskiej, a szczególnie Polaków, jest w Równem i okolicach straszne. Ludność ta nie może się jeszcze otrząsnąć z przygnębienia i z nędzy, w jaką wpędzili ją barbarzyńcy. Stąd apatja i trudność pociągnięcia wybitniejszych obywateli do pracy społecznej. Dla scharakteryzowania drożyzny, panującej w Równem, zaznaczamy, iż funt chleba kosztował do niedawna 40 rb. Obecnie cena jego spadła na 28 rb. Funt masła kosztuje 150 rb. Naogół obok drożyzny panuje brak wszelkich konieczniejszych artykułów, to też pomoc, jaką okazuje Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci, witana jest wszędzie z radością, bo pozwoli uratować od niechybnej zagłady tysiące dzieci kresowych.

Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci rozciąga obecnie swą działalność i na Śląsk Górny. W tym celu Amerykański Wydział Ratunkowy, mający dostęp na teren, nie przekazany jeszcze Polsce, utworzył Komitet Pomocy dla Dzeci z centralą w Katowicach. Dzieci odżywiane być mają w jadłodajniach, kuchniach szkolnych i t. d. Porcje żywnościowe wartości 90 fen. wydawane będą komitetowi katowickiemu po 15 fen. Dzieci najuboższe mają otrzymywać żywność darmo. Obok żywności wydawane będzie mydło dla dzieci i inne artykuły, według norm stosowanych w Polsce. Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci wysyłać będzie dla Górnego Śląska tygodniowo 20 wagonów żywności.

— Gazeta „Żołnierz Polski“ podaje wyjątki z „Pieśni nienawiści“, zwróconej do Polski i ułożonej przez nieznanego pismaka niemieckiego z powodu spraw o Górny Śląsk. Kilka wyjątków wystarczy, aby się z duchem tej poezji zapoznać.

„Boże, wesprzyj sprawę niemiecką, jako sprawiedliwą. I nie daj ujarzmiać mężów niemieckich przez Polaków!—Daj nam siłę, abyśmy złamali potęgę Polski,— Abyśmy krwią i ogniem w straszny sposób się zemścili. Ześlij, Panie, choroby i zarazy, aby kraj ich zakaziły.— Każ drzewom polskim rodzić zatrute owoce.— Niech ród czarci, ród brudnych, zagnojonych polaków — niech ich piekło pożre i porwą czarci...

A jeśli Śląsk miałby się stać polskim, natenczas poeta niemiecki życzy nam, aby:

„Dzieci polskie zmarły w łonach matek, podobnych do łon zwierzęcych.— Wtedy niech Bóg porazi członki polskie, ręce ich i nogi — Niech okaleczają, niech oślepną na oczy. — Niech pogłuchną, niech oszaleją, niech zgorzeją ich wsie, majątki, dobytki i t. d. i t. d.“

W tem marnem szczekaniu znać tylko bezsilną, niską i podłą złość. Stare przysłowie polskie mówi: że „psie głosy nie idą pod niebiosy“.

Z ziemi Sieradzkiej.

— W sprawie Śląska.

W Sieradzu dnia 31 sierpnia staraniem Nar. Zw. Rob. Chrz. został urządzony pochód manifestacyjny z udziałem miejscowej Straży ogniowej i Drużyny Harcerskiej. Pochód wyruszył z kościoła parafjalnego i przez rynek oraz ulice miasta ze śpiewami narodowymi przybył do gmachu teatru miejskiego. Tu odbyło się krótkie zebranie, na którem przemawiali

B. Jędrzejak i dr. Szybowski, przedstawiając położenie braci górnośląskich i kładąc nacisk na konieczność pośpieszenia im z pomocą, jaką kto może. Prócz tego na zebraniu powzięto następującą uchwałę, którą przesłano do Naczelnika Państwa:

„Mieszkańcy ziemi Sieradzkiej, zebrani w dniu 31 sierpnia r. b. bez różnicy stronnictw w liczbie około sześciu tysięcy osób, protestując przeciwko ohydnym gwałtom, dokonywanym przez Niemców na ludzie śląskim, wzywają Rząd Polski do jaknajszybszego zapobieżenia tym morderstwom oraz żądają jaknajprędszego przyłączenia prastarej ziemi polskiej do Rzeczypospolitej przez natychmiastowe zajęcie Śląska przez wojska polskie!"

* * *

Z Szadku.

W dniu 26 sierpnia odbyły się u nas prymicje czyli pierwsza msza nowowyświęconego księdza, Józefa Piekielińskiego, syna obywatela naszego miasteczka. Parafjanie ze wszystkich okolic przybyli licznie na tę niezwykłą uroczystość. Słowo Boże wygłosił proboszcz z Korczewa, podnosząc zasługi bogobojnego wychowania dzieci i pracy kapłańskiej. Po uroczystem nabożeństwie nowowyświęcony udzielił wszystkim błogosławieństwa przez wkładanie rąk.

Młodemu pracownikowi na niwie Chrystusowej — Szczęść, Boże! J. M.

* * *

Fałszywe stumarkówki.

Policja łódzka, jak podaje „Głos Polski", zwróciła uwagę na częste ukazywanie się w mieście fałszywych stumarkówek. Wreszcie udało się policji wykryć fabrykę pieniędzy we wsi Przatów, pow. Łaskiego, w mieszkaniu gospodarza Bednarskiego. Fałszerza, niejakiego Szufnarowicza, aresztowano, kamienie zaś, maszyny i rysunki odebrano.

* * *

Nominacje.

Sędzią śledczym w Sieradzu został mianowany aplik. sądowy, p. Stanisław Bourdo, a sędzią pokoju w Zadzimiu — p. Antoni Twardowski.

* * *

Nadesłane.

Pracować społecznie jest wzniosłem i pięknem zadaniem w życiu człowieka, lecz pracować w całem znaczeniu tego słowa jest bardzo trudno. Droga do tej pracy jest cierniami usłana i wiele trzeba mieć hartu duszy i zaparcia się siebie, by nie zniechęcać się i iść raz wytkniętą drogą. Dziś, kiedy tyle pracy czeka nasze społeczeństwo, jakże pożądani są ci prawdziwi działacze społeczni! — jakiem szacunkiem i przyjaźnią winno społeczeństwo otaczać takie jednostki! Niestety, w naszem Sieradzu są jednostki, które nawet najelementarniejszych zasad grzeczności wprost nie znają... względem osób, poświęcających swój trud i swój czas dla dobra społecznego. Otóż w tych dniach Główny Komitet Opieki nad Żołnierzem, urządzając fantową loterję, uprosił panie, pracujące w Komitecie, by raczyły zająć się tą najniewdzięczniejszą pracą społeczną: zbieraniem fantów lub datków pieniężnych po domach. Było to dość ciężkie zadanie dla tych pań, gdyż niedawno urządzona fantowa loterja na biedne dzieci obciążyła już cokolwiek społeczeństwo sieradzkie. Jednak nadspodziewanie mile i chętnie witane one były wszędzie, i czem kto mógł, starał się dopomóc naszemu dzielnemu żołnierzowi. Tylko w dwóch domach i to rdzennie polskich były tak przyjęte, że trudnem jest do uwierzenia, gdyby same nie były tego świadkiem. Otóż w pewnym domu, gdy panie zadzwoniły, drzwi długo nie otwierano, po chwili, gdy gospodarz domu drzwi odemknął i, domyślając się, po co te panie przyszły, z dziwną zawziętością je zamknął. W drugim zaś domu zostały panie w ten sposób przyjęte: „Fantów nie dam, bo nie mam, a pieniędzy też nie dam, bo mnie miasto już dość ukrzywdziło, więc ja nie myślę miasta popierać." W czem to właśnie miasto pokrzywdziło, nie jest nam wiadomem ,ale, naodwrót, przyznać trzeba, że miasto jest bardzo pokrzywdzone, mając takie jednostki, które w obecnej tak ciężkiej, tak krytycznej chwili nie odczuwają niedoli naszego żołnierza. Dziś, gdy ten żołnierz z takiem niebywałem w historji bohaterstwem walczy na wszystkich frontach o głodzie i chłodzie, brocząc we krwi, by tę Matkę-Ojczyznę swą własną piersią wywalczyć, mając to błogie przeświadczenie, że społeczeństwo nasze w każdej chwili go wesprze, dziś, gdy świętym naszym obowiązkiem jest nietylko pomagać sobie wzajemnie, ale dzielić się ostatnim kęsem chleba, — dziś znajdują się takie jednostki, które albo drzwi zamykają albo śmią powiedzieć, że na żołnierza nic nie dadzą. . . . Z. K.

* * *

Godne naśladownictwa.

Pracownicy Urzędu Powiatowego złożyli do Redakcji na Górny Śląsk 308 marek. Przyznać należy, że ofiara powyższa została złożona jednozgodnie w jednym dniu.

* * *

Sprawozdanie.

Główny Komitet Opieki nad żołnierzem polskim urządzał na dzień 24 sierpnia fantową loterję, która z powodu niepogody nie mogła się odbyć i została odłożona na dzień 31 sierpnia. W dniu zaś 24 sierpnia urządzona była tylko zabawa, połączona z przedstawieniem kinematograficznem, loterją amerykańską i innemi atrakcjami. Dochód wyniósł: z bufetu urzędniczego 561 mk. 85 f., z bufetu ziemianek 1079 mk. 35 f., z programów 104 mk., z wejściowego 1358 mk. i z loterji amerykańskiej 566 mk. — razem 3669 mk. 20 fen. Rozchód zaś dosięgnął 903 mk, w tem za salę z kinematografem 200 mk., oświetlenie 162 mk., muzyka (dwie orkiestry: z Charłupi Małej i Sieradza) 400 mk. i drobne wydatki 141 mk. Czysty zysk z dnia 24 sierpnia wyniósł 2766 mk 20 fen., które całkowicie przeznaczono na Górny Śląsk.

* * *

Ofiary:

Na Górny Śląsk złożyli: I-sza Sieradzka Drużyna Harcerska im. ks. Józefa Poniatowskiego 50 mk.. J. Michalski za pośrednictwem M. Oyrzanowskiego 50 mk.

Wojciech Ratajski złożył na żołnierza polskiego w imieniu Barczewskiej Straży Ogniowej zebrane z kwiatka, urządzonego na zabawie dnia 6 lipca r. b., 128 marek 42 fen., 42 kop. miedzią, 40 kop. i pół marki srebrem.

Odpowiedzi Redakcji.

A. Krzyżanowski w Grzybach. Pieniądze odebraliśmy przed kilku dniami. Zaległe numery wysyłamy niezwłocznie. Prosimy o korespondencję.

Ks. Sperczyński. 5 mk. prenumeraty odebraliśmy.

Z prasy.

„PRZEGLĄD KOBIECY", wydawany pod redakcją p. Ireny Śliwickiej w Lublinie, jako dwutygodnik, przeistacza się na tygodnik. Poważne łamy „Przeglądu Kobiecego" ożywiać odtąd będzie urozmaicony dział literacko-beletrystyczny. „Przegląd Kobiecy", redagowany w duchu szczerze narodowym i katolickim, rozumnie służący sprawie kobiecej, powinien się znaleźć w rękach każdej Polki.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości mieszkańcom powiatu Sieradzkiego, iż w dniu 15 września r. b. w Sieradzu, w gmachu b. świątyni prawosławnej odbywać się będą obrady

Sejmiku Powiatowego.

Obrady są publiczne. Życzący być na posiedzeniu (bez prawa głosu) winni zgłosić się do biuru Wydziału Powiatowego (pokój Nr. 16) w celu otrzymania karty wejścia.

Przewodniczący Wydziału, Starosta Sieradzki
Z. STEFAŃSKI.

BROŃ MYŚLIWSKĄ

specjalnie reparuje i przerabia na nowy system, jak również dorabia nowe obsady i kolby
WARSZTAT ŚLUSARSKO - MECHANICZNY
JÓZEFA PERTKIEWICZA w SIERADZU,
ul. Kolegjacka, dom p. Kabusa № 32.

Dom Agenturowo-Komisowy „DAK" w Łodzi, Piotrkowska № 147.

Przyjmuje do sprzedaży komisowej wszelkiego rodzaju nowe i używane przedmioty, jako to: towary manufakturowe, odzież gotową, towary galanteryjne i luksusowe, meble, sprzęty domowe i t. d.

Pośredniczy w kupnie i sprzedaży rozmaitych włókienniczych i innych maszyn, aparatów, ruchomości i nieruchomości.

Do sprzedania
FOLWARKI

270, 330 i 420 morgowe z żywym i martwym inwentarzem;

1 FOLWARK 540 mórg z młynem wodnym i żywym i martwym inwentarzem;
MŁYN MOTOROWY (przemiał 100 centnarów dziennie) z gościńcem i kuźnią we wsi kościelnej;
KAMIENICĘ 4-ro piętrową z dwoma przedsiębiorstwami w mieście;
KAMIENICĘ 3 piętrową z piekarnią i ogrodem w wielkiej wsi;
3 KAMIENICE mniejsze z ogrodami w mieście;
1 WILLĘ z ogrodem w mieście;
GOŚCINIEC w miasteczku z salą i rzeźnictwem;
MŁYN WODNY z gospodarstwem 70 morgowem z żywym i martwym inwentarzem; tamże do sprzedania kilka gospodarstw 18, 20 24, 27, 28, 34, 40, 42, 45, 50, 60 i 100 morgowych z inwentarzem. Ceny podług umowy.

Zgłoszenia przyjmuje Maksymiljan Buchczyk,
BIURO POŚREDNICZE
OSTRZESZÓW w Poznańskiem.

Dom. Biskupice

pow. Sieradzkiego
potrzebuje od 1 września lub października'
pisarza podwórzowego
samotnego — na stół — dobrze piszącego i z dobrą rekomendacją — pensja do umowy.

RATUJCIE ZDROWIE!

Precz z obłudnym wstydem! Niech żyje świadomość!

SZYLLER - SZKOLNIK: (autor prac naukowych) po dokładnem zbadaniu poleca mężczyznom i kobietom—wszystkim, komu zdrowie jest drogie, następujące pouczające książki, nie mające nic wspólnego z pornografją:

Dr. TANITZ: „Tajniki życia mężczyzn". Poradnik lekarski. Choroby sekretne. Wskazówki-rady praktyczne. Treść: życie płciowe. Choroby weneryczne. Samogwałt. Niemoc płciowa. Leczenie. Cena 3 mk.

Dr. PACZKOWSKI: „Jak zapobiegać zarażeniu się chorobami wenerycznemi oraz niemocy płciowej." Mnóstwo cennych rad, wskazówek. Środki ochronne najbardziej wypróbowane ku zapobieganiu. Leczenie. Cena 2 mk.

Dr. BRAUN: „Samogwałt u mężczyzn i kobiet, jego skutki." Środki wyleczenia się. Praktyczne wskazówki. Podręcznik dla rodziców, opiekunów. Cena 3 mk.

Dr. FRUCHTMAN: „Syfilis". Niewielka lecz treściwa bogata książka zawiera: Najnowsze poglądy na jego uleczalność, rozpoznawanie, sposób zapobiegania. leczenie, zawieranie związków małżeńskich oraz dziedziczenie. Cena 2 mk.

Dr. HAWMOND: „Niemoc płciowa"; u mężczyzn i kobiet. Przyczyny. Skutki. Zapobieganie. Leczenie. Poważny utwór. Mnóstwo nowych, cennych rad, wskazówek. 220 str. mk. 10.

Dr. EMIL JOZAN: „Tajniki życia kobiet". Poradnik lekarski. Treść: Hygjena życia kobiety. Okres zamęścia. Znaczenie stosunków płciowych. Bezpłodność. Samogwałt. Ciąża. Rozwój płodu. Narządy płciowe kobiety. Cena 5 mk.

Wysyła tylko dorosłym po otrzymaniu gotówki (poczta zaliczek nie przyjmuje) Szyller-Szkolnik. Warszawa, Piękna 25 V. róg Marszałkowskiej.

Uciekła z domu żona moja Wiktorja z Piątków Wawrzyniakowa, lat 60, włosy ciemne, oczy niebieskie, średniego wzrostu; ubrana była w czerwoną sukienkę, w bluzkę jasno-białą i fartuch wełniany. Temu, kto zawiadomi mię o jej pobycie, dam 100 marek nagrody.
Stanisław Wawrzyniak, wieś Krzaki, gm. Brzeźnio.

Rozkład jazdy pociągów osobowych.
Odchodzą z Sieradza:

do Warszawy		do Kalisza	
o godz. 12.30 w nocy	(mieszany)	o godz. 3.23 w nocy	(pośp.)
„ 3.47 w nocy	(pośp.)	„ 11.15 rano	(mieszany.)
„ 10.58 rano	(zwycz.)	„ 4.45 po poł.	(zwycz.)
„ 4.52 po poł.	(zwycz.)	„ 11.24 wiecz.	(zwycz.)



Prosimy Sz. Prenumeratorów o nadsyłanie zaległej należności za kwartał II-gi i III-ci.



NAJWIĘKSZA w POLSCE FABRYKA RYMARSKO-SIODLARSKA (300 rob.)
FIRMY
„SPÓŁKA WYTWÓRCZA POLSKICH RYMARZY i SIODLARZY".
WARSZAWA, róg Bielańskiej i Długiej „Pasaż Simonsa" Tel. 144-15. Windy №№ 9 i 10, Trębacka 11 Tel. 108-38.
WYKONYWA HURTOWNIE z MATERJAŁÓW WŁASNYCH i POWIERZONYCH:

DZIAŁ I. Uprzęże: Chomąta angielskie, krakowskie, szory angielskie, polskie, francuskie, rosyjskie, szleje i t. p.

DZIAŁ II. Siodła: Artyleryjskie, kawaleryjskie, angielskie, kanadyjskie, damskie, wyścigowe, spacerowe, stębnowane, wyścielane, kulbaki węgierskie, oficerskie, gapki, woltyżerskie i t. p.

DZIAŁ III. Galanterja: Skórzane części umundurowania wojskowego, pasy, ładownice, futerały do rewolwerów i t. p. kufry, walizy, torby, torebki damskie, nesesery, troki, paski, teczki, portfele, portmonetki, plecaki, obroże, wszelkie przybory sportowe, podróżne i myśliwskie.



DZIAŁ IV. (Będzie uruchomiony za 2 miesiące) Pasy transmisyjne wszelkich rozmiarów.

UWAGA: wobec niestałych cen na surowce, na żądanie każdorazowo wysyłamy ściśle kalkulowane ceny.
Energiczni przedstawiciele poszukiwani na wszystkie okręgi większych miast w całej Polsce.